Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, ŚRODA, DNIA 4 SIERPNIA 1948 ROKU | Nr 213 867

Pokrzyżowane plany

Zamach na gen. Svobodę

przygotowywany był przez wywiad amerykański

Ministerstwo spraw zagranicznych Czechosłowacji ogłosiło odpowiedź rządu czechosłowackiego na notę amerykańską z końca lipca br. Nota amerykańska zawierała protest przeciwko twierdzeniu ministerstwa spraw zagranicznych Czechosłowacji, że wywiad amerykański wysłał do Czechosłowacji wysiedleńców czechosłowackich w celu prowadzenia działalności terrorystycznej. Amerykanie żądali cofnięcia zarzutów pod adresem władz amerykańskich.

Odpowiedź czechosłowacką zawiera dalsze dowody działalności terrorystycznej osobników wysyłanych do Czechosłowacji z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Odpowiedź stwierdza, że *morderca* majora Srama otrzymał **dokładne instrukcje od oficera wywiadu amerykańskiego w Regensburgu.** Aresztowany *terrorysta* miał przy sobie **długi wykaz obiektów wojskowych,** co do których miał dostarczyć odpowiednich danych.

Inny *terrorysta* otrzymał od amerykańskiego *oficera* wywiadu w Straubingu ***INSTRUKCJE W SPRAWIE ZAMORDOWANIA CZECHOSŁOWACKIEGO MINISTRA OBRONY NARODOWEJ GENERAŁA SVOBODY.*** Nota czechosłowacka podaje dokładny *opis* wspomnianego oficera *wywiadu oraz miejsce jego urzędowania.*

Odpowiedź czechosłowacka **podtrzymuje oskarżenia wymienione w poprzedniej nocie** i stwierdza, że dowody niezbicie wskazują na to, iż lokalne czynniki wywiadu amerykańskiego, bez wiedzy organów centralnych, organizowały **akty terroru w kraju zaprzyjaźnionym.**

W końcu nota czechosłowacka zawiera żądanie przeprowadzenia dochodzenia, wykrycia sprawców i ich należytego ukarania.

Audiencja u Stalina

Przedstaw cele państw zachodnich na Kremlu

Agencja TASS donosi, że dnia 2 sierpnia Generalissimus Stalin przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych — Smitha, ambasadora Francji — Chataigneau i specjalnego wysłannika brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina — Robertsa.

Podczas audiencji obecny był radziecki minister spraw zagranicznych — *Mołotow.*

Dymisja Clay'a?

Agencja ADN donosi z Berlina, powołując się na informacje z kół amerykańskich, że dowódca wojsk okupacyjnych USA w Niemczech gen. Clay ma wkrótce ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Funkcję jego przejmie gen. Wedemeyer lub gen. Clark, b. gubernator amerykański w Austrii.

Strajk w Kalkucie

Korespondent agencji TASS donosi z Delhi, że 30 czerwca wybuchł w Kalkucie wielki strajk, w którym bierze udział 50 tys. robotników. Strajk jest wyrazem protestu przeciwko antyrobotniczym zarządzeniom rządu.

Szakasits prezydentem Węgier

Jak donoszą z Budapesztu, przewodniczący Węgierskiej Partii Pracujących Arpad Szakasits wybrany został we wtorek prezydentem Republiki Węgierskiej.

Prezydent Arpad Szakasits urodził się w roku 1888 w Budapeszcie. W roku 1918-19 bierze czynny udział w rewolucji, za co zostaje skazany na wieloletnie więzienie. Po wyjściu z więzienia zostaje członkiem centralnego komitetu partii socjal-demokratycznej.

W roku 1939 obejmuje stanowisko naczelnego redaktora „Nepszavy" a zarazem wybrany zostaje na generalnego sekretarza partii socjal-demokratycznej.

Po wkroczeniu Niemców na Węgry bierze żywy udział w ruchu podziemnym i jest jednym z inicjatorów jednolitego frontu socjalistów i partii komunistycznej. Po oswobodzeniu Węgier obejmuje na nowo stanowisko generalnego sekretarza partii socjal-demokratycznej, piastując równocześnie urząd wicepremiera.

Pod przewodnictwem Szakasitsa, 37 kongres partii socjal-demokratycznej podejmuje historyczne uchwały o połączeniu się z partią komunistyczną w jedną partię klasy robotniczej — Węgierską Partię Pracujących. Na tymże kongresie zostaje obrany jednomyślnie przewodniczącym zjednoczonych partyj.

Leje się krew na Malajach

Anglicy zrzucają bomby na bezbronną ludność

Według doniesień agencji Reutera z Singapore, **do akcji przeciwko powstańcom malajskim wprowadzono samoloty RAF** (lotnictwo królewskie), **które przeprowadziły pierwszą operację bombową.** Jeden z samolotów RAF wystrzelił, — jakoby omyłkowo — rakietę w pobliżu Kuala Lumpur, **zabijając dziecko chińskie i raniąc poważnie 25 innych Chińczyków.**

Gabinet australijski postanowił przyjść z pomocą władzom brytyjskim na Malajach. W związku z tym zniesiono zakaz wywozu broni z Australii.

Kierownictwo australijskich związków zawodowych wezwało robotników, aby nie ładowali broni, przeznaczonej na stłumienie ruchu wyzwoleńczego na Malajach.

Dekret o sprawiedliwości społecznej

(Kr.) Dekret Rady Ministrów o opłatach komornianych reguluje sprawę, której rozstrzygnięcie było wprost palące. Nie można było dłużej żyć w warunkach, kiedy opłata za całomiesięczne komorne wynosiła często tyle... co opłata dozorcy za jednorazowe otwarcie bramy. Oczywiście nikomu nie zależy na przywracaniu zysków kamienicznikom, ale każdemu zależy na tym, żeby zachować dach nad głową. A dotychczasowe komorne nie tylko nie pozwalało na pokrycie kosztów remontu i konserwacji, ale nawet nie dawało dostatecznych sum na normalną eksploatację nieruchomości.

Przyjrzyjmy się jednak, jak rozwiązał nasz rząd sprawę opłat za komorne. Wysokość komornego oceniono na 80 do 120 zł. za metr kwadratowy powierzchni mieszkania, a więc stawkę, w uwzględnieniu poziomu cen, znacznie mniejszą, niż stawka przedwojenna, kiedy to komorne w budżecie robotnika wynosiło 25 do 30 proc. jego zarobku miesięcznego.

Ale pełną wysokość komornego płacić będzie jedynie ta część ludności, która zarabia najlepiej, a więc kupcy, fabrykanci, wielcy pośrednicy. Dla elementów drobnotowarowych, a więc członków spółdzielni pracy i drobnych rzemieślników, stawka komornego zostaje obniżona do połowy. Wreszcie świat pracy, a więc robotnicy, urzędnicy, pracownicy — wszyscy ludzie, którzy żyją z pracy najemnej, a także emeryci, renciści, ludzie nauki, sztuki i prasy, płacić będą komorne według stawek dotychczasowych — niepodwyższonych.

Jak widzimy dekret komorniany realizuje zasadę sprawiedliwości społecznej: płacą najwięcej ci, którzy mają największe dochody, ci zaś, którzy mimo ciężkich warunków bytu, pracą swoją najwięcej przyczyniają się do odbudowy kraju, wolni są od podwyżki czynszu.

Czynsz komorniany jest oczywiście nadal regulowany przez państwo. Wyjęte są spod niego jedynie domy odbudowane lub nowozbudowane przez inicjatywę prywatną. W tych domach komorne może być pobierane nadal według cen wolnego rynku. Rząd nasz wychodzi słusznie z założenia, że kto przyczynił się swym kapitałem prywatnym do zbudowania domu, temu państwo gwarantuje prawo pobierania komornego według tego, ile zdoła uzyskać. Idzie o to, aby budownictwo prywatne opłaciło się, a przez to obejmowało coraz większy zasięg i rozmach. Natomiast domy zbudowane przez państwo, samorządy czy instytucje prawa publicznego podlegają w pełni normom państwowym o wysokości komornego.

Jak widzimy, dekret jest jeszcze jednym żywym przykładem, że państwo nasze broni interesów ludzi pracy, że wprowadza w życie zasady sprawiedliwości społecznej, że jest państwem prawdziwie ludowym.

Czworaczki w Czechosłowacji

W Brnie przyszły na świat po raz pierwszy w Czechosłowacji — czworaczki. Minister zdrowia Ks. Plojnar przesłał matce czworaczków list z zaproszeniem na kilkutygodniowy pobyt w jednym z uzdrowisk państwowych.

Nenni w Polsce

W sobotę dnia 31 lipca przybył do Polski, na zaproszenie sekretarza generalnego PPS J. Cyrankiewicza wybitny przywódca socjalistów włoskich — Pietro Nenni.

Gość odbył konferencję z ob. Premierem i członkami CKW PPS oraz w dniu 2-go sierpnia zwiedził Wystawę Ziem Odzyskanych.

Tegoż dnia gość opuścił Polskę, udając się do Pragi.

Łomowski najlepszy w Europie

patrz strona 5-ta

Młodzież całego świata obradować będzie w Warszawie

500 delegatów reprezentuje ponad 50 krajów

W dniach 8 — 18 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie **międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej,** organizowana przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej.

Celem konferencji jest **utrwalenie i wzmocnienie jedności młodzieży pracującej całego świata w walce o jej ekonomiczne i polityczne prawa, w walce o pokój, demokrację i niezależność.**

Delegaci zebrani na konferencji uchwalą Kartę Praw Młodzieży, która zostanie przedłożona Radzie Ekonomiczno - Społecznej Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz zrzeszeniom pracowniczym i związkom zawodowym całego świata.

Karta Praw Młodzieży stanie się **bazą na której młodzież pracująca całego świata prowadzić będzie dalszą walkę o swoje prawa w społeczeństwie.**

W konferencji weźmie udział ponad **500 delegatów, reprezentujących młodzież przeszło 50 krajów świata,** a nie jest wykluczone, że liczby te jeszcze się powiększą.

Przyjazdu pierwszych delegatów na konferencję spodziewać się należy już 5 bm.

Wśród tramwajarzy...

— Proszę za bilety!...

Pół godziny na pomoście motorniczego i we wnętrzu wagonu

— Proszę... proszę... Legitymację — proszę...

Któż z nas nie zna tego „refrenu"? Łatwo się domyśleć, że mowa o tramwajach.

Odbywamy trasę 11-tką od Julianowa poprzez Bałuty i centrum miasta aż do Chojen — **trasę wprawdzie nie najdłuższą w naszym mieście, ale najruchliwszą i łączącą dwa najgęściej zaludnione ośrodki robotnicze.**

Motorniczy Zajf Jan, pracujący na tramwajach łódzkich od 23-ch lat, uprzedził nas, że „maszyniści pracują nerwowo, wzrokowo i słuchowo".

Wkrótce mieliśmy się o tym przekonać.

— **Każdej chwili trzeba mieć uwagę napiętą do ostatnich granic** — tłumaczy — **nie trudno jest o rozbicie, przejechanie czy wykolejenie.**

Zrazu szło wszystko gładko. Im bardziej oddalaliśmy się od krańcowej stacji, nasilenie ruchu wzrastało. Nagle **wyłania się z wielką szybkością z bocznej ulicy samochód i przecina nam drogę.** Tramwaj jedzie po spadzistej w tym miejscu jezdni. **Motorniczy puszcza wszystkie hamulce w ruch. Byliśmy o włos od katastrofy. A zdziczały szofer ani się obejrzał i pomknął dalej.**

Na ulicy Nowomiejskiej **wyleciał na jezdnię jakiś malec z kołem, uciekając przed drugim, goniącym go chłopcem.** Znalazł się o parę metrów od pędzącego tramwaju. I tu znowu **wielka przytomność umysłu motorniczego zapobiegła śmiertelnemu wypadkowi.**

Gdy wreszcie dojechaliśmy do Julianowa, gdy znaleźliśmy się na końcu trasy, motorniczy usiadł, zdjął czapkę, otarł pot z czoła i powiedział:

— Ciężka to i odpowiedzialna służba... Przecież **nie zawsze zdąży się wóz zahamować,** a potem — krzyk: **maszynista ponosi winę.** Albo gdy wrócę do remizy z uszkodzonym wozem, a nie mam świadków — **kto ponosi konsekwencje? Naturalnie, maszynista!**

— Ale choć to napięcie nerwowe zjada czowiekowi zdrowie — nie wyobrażam sobie innej pracy, jak przy motorze — to weszło mi w krew!

Za chwilę ruszamy w powrotną drogę. Tym razem obserwujemy pracę konduktora **Pawelaka Józefa.**

— Proszę... proszę... za bilety proszę legitymacja — proszę...

A niektórzy pasażerowie **zwykli patrzeć na konduktora, jak na martwy rekwizyt tramwajowy. Wielu ociąga się z zapłaceniem,** licząc, że „w tłoku" jakoś ujdzie i **uda się nie wykupić biletu.** A legitymacja? Jak z łaski — ruchem ociągającym, leniwym zaczynają szukać w torbach, kieszeniach:

— **Niech się pan nie boi, nie oszukam pana!** — mówi jakaś paniusia.

— **O, co za służbista! Gorąco człowiekowi, ledwo na nogach stoi i szukaj tu teraz legitymacji.**

— Kto z państwa jeszcze bez biletu? pyta konduktor uporawszy się z opieszałymi płatnikami.

Jakiś pasażer daje przez ramię konduktorowi 10 złotych. Ten wydziera z bloczka normalny bilet i wręcza go.

— Z jakiej racji? — woła pasażer. — Mnie przysługuje ulgowy bilet, mam legitymację — rozpoczyna się długie szperanie po wszystkich kieszeniach i wreszcie podnosi legitymację wysoko, wołając z triumfem:

— Oooi

Ale konduktor nie ma wśród pasażerów reflektanta na bilet normalny. Gość się awanturuje, chce 7 złotych reszty, **konduktor nie ma zamiaru ze swojej kieszeni płacić za roztargnienie pasażera,** który obrzuca go stekiem wyzwisk. Sprawa kończy się wezwaniem milicjanta i usunięciem z wozu awanturnika. A wszystko odbywa się w niezwykłym ścisku, utrudniającym i bez tego mozolną pracę konduktora.

Tak wygląda dzień pracy naszych tramwajarzy.

Odzyskują szybko werwę, gdy znajdują się w swojej gromadzie — jak to zaobserwowaliśmy w zajezdni, przy ulicy Tramwajowej.

Wnet humory się zmieniają, gdy opowiadają nam z chlubą o klubie sportowym — „Tramwajarzu", i wszystkich jego sekcjach, o świetnej orkiestrze, grającej dla robotników w parkach i lokalach fabrycznych, **o kółku dramatycznym, które w konkursie z kółkiem warszawskich tramwajarzy** otrzymało nagrodę — obraz od premiera Cyrankiewicza, o domach wypoczynkowych w Wieńcu-Zdroju i Kolumnie i wielu innych zdobyczach.

Napawa to dumą zwłaszcza weteranów pracy — jak **Celanowskiego Franciszka i Potza Władysława,** pracujących w tramwajach 41 lat, którzy w ciągu swojego życia oglądali niejedną żywą kartę historii tramwajarzy łódzkich. (F).

„Demokratką" po śmietanę!

Coraz mniej nadużywania wozów służbowych

Jeszcze w maju bieżącego roku premier Cyrankiewicz, na skutek wiadomości o częstych przekroczeniach, jakie popełniali urzędnicy państwowi w wykorzystywaniu samochodów przydzielonych im do dyspozycji, **wydał okólnik, ograniczający używanie pojazdów** *mechanicznych* **dla celów prywatnych.**

Zarządzenie to jednak nie dało spodziewanych rezultatów, toteż władze państwowe **zmuszone były do zastosowania energiczniejszych środków.**

Od dnia 1 lipca wprowadzono **specjalne karty kontrolne,** na których uwidocznione są każdorazowe przejazdy, przy czym odległość od miejsca siedziby do miejsca przeznaczenia **nie mogła przekraczać 40 km.**

Jeśli samochód wyjeżdżał na odległość większą niż określona okólnikiem premiera, użytkownik jego **musiał uzyskać zezwolenie władzy zwierzchniej.** W samym mieście zaś każdy przejazd był ściśle kontrolowany i samochód państwowy **mógł być użyty tylko w celach służbowych.**

Specjalni inspektorzy kontrolowali wykonanie wspomnianego zarządzenia i w razie stwierdzonego przekroczenia, wysyłali raport po 48 godzinach **bezpośrednio do kancelarii premiera,** przy czym korzystający nieprawnie z samochodu **ponosił całkowite** *koszty wyjazdu.*

W wyniku tej na szeroką skalę zakrojonej akcji **zużycie benzyny przez samochody państwowe, samorządowe i spółdzielcze w ciągu jednego tylko miesiąca spadło o 20 proc., mimo że jednocześnie stan taboru wzrósł o 3.800 automobili.**

W związku z panującą w ostatnich dniach ładną pogodą, a co za tym idzie zwiększonym ruchem samochodów w dni świąteczne i niedzielne, **władze zaostrzyły znacznie kontrolę** i każdy pojazd noszący numery państwowe jest zatrzymywany w celu zbadania jego dokumentów.

Niewątpliwie ukróci to eszcze bardziej samowolę dyrektorów i przyczyni się do jeszcze większego wzrostu oszczędności. (b)

Nasze Rady

NIESZCZEŚLIWA ŻONA: Skarży się Pani, że mąż jej od pewnego czasu regularnie się upija i przychodząc do domu, zachowuje się ordynarnie, bijąc Panią i dzieci. Droga Pani! Tragedia jej jest niestety dziś udziałem wielu kobiet. Alkoholizm jest w chwili obecnej najokropniejszą klęską społeczną i największym wrogiem szczęścia domowego. Powinna Pani w czasie, gdy mąż jest trzeźwy, starać się przekonać go, że musi zwrócić się do Poradni Przeciwalkoholowej przy ul. 11-go Listopada Nr 76, gdzie pod kierownictwem lekarzy specjalistów, będzie mógł przeprowadzić kurację, która raz na zawsze uwolni go od tego nałogu.

* * *

ROZŻALONA MARYLA: Zachowanie Pani w stosunku do jej znajomego było zupełnie niewłaściwe i nic dziwnego, że jest on na Panią obrażony. Nie można wystawiać na śmiech uczuć ludzkich i później mieć jeszcze pretensje o to, że pokrzywdzona osoba unika nas. Jest Pani jeszcze bardzo młoda i powinna Pani zachować umiar we flirtach, a już tym bardziej nie należy wyzyskiwać w dowcipach faktu, że wspomniany znajomy jest w Pani zakochany. Proszę zastanowić się nad swoim postępowaniem, a jesteśmy pewni, że przyzna nam Pani rację i przeprosi tego pana za swe zachowanie.

* * *

STEFANIA Z GŁOWNA: Droga Pani! Bardzo źle postępuje Pani analizując szczegółowo każdą zmianę swego humoru czy nastroju. Mając 18 lat nie należy tyle uwagi poświęcać swojej osobie i wszystko krytykować ze swego punktu widzenia. Bezsprzecznie Pani złe samopoczucie jest skutkiem wpatrywania się w siebie. Powinna Pani spróbować zająć się jakaś konkretną pracą, a na pewno przestanie Panią denerwować otoczenie. Ma Pani po prostu za dużo czasu i zwraca uwagę na rzeczy mało istotne i drobne. Proszę zastosować się do naszej rady, a przejdzie „melancholia i brak równowagi".

* * *

KRYSIA L. Z ŁODZI: Kursy dla telefonistek urządzone są przez organizację młodzieżową „Służba Polsce". Proszę zwrócić się do komendy przy ul Curie-Skłodowskiej 28 po szczegółowe informacje.

* * *

WŁADEK Z OSTRUDY: Zwykle tak się dzieje, że po niewczasie zaczynamy zastanawiać się nad swoimi postępkami. Popełnił Pan przed wielu laty czyn haniebny porzucając kobietę, która Pana kochała i z którą miał Pan dziecko. Przez cały ten czas nie troszczył się Pan *ani o dziecko ani o nią,* *wiedząc nadomiar* wszystkiego, że była sierotą i nie miała do kogo się zwrócić o pomoc. Dziś po kilkunastu *latach dręczą Pana wyrzuty sumienia* i chce Pan rozejść się z żoną, aby powrócić do swej pierwszej miłości. Drogi Panie! Czy sądzi Pan, że porzucając obecnie kobietę, z którą żył Pan 16 lat, nie popełnia Pan znowu błędu? Czy krzywdę wyrządzoną przed 20 laty chce Pan okupić nowym karygodnym postępkiem dzisiaj? Tego nie wolno Panu robić! Obowiązkiem Pana natomiast jest pomóc swojej znajomej w miarę możliwości, spróbować odszukać wasze dziecko i zaopiekować się nim w pełnym tego słowa znaczeniu. Mając adres sierocińca powinien Pan bez trudu znaleźć go i wynagrodzić mu stracone lata dzieciństwa. Tylko w ten sposób, chociażby w części może Pan zrehabilitować się za swoje postępowanie w przeszłości.

*

ZAINTERESOWANA: W *sprawie* szkoły dla położnych najlepiej Panią poinformują w Polskim Czerwonym Krzyżu przy ul. Piotrkowskiej 236.

Codzienna nowelka „Expressu"

SKARB

Z otwartych okien domku szedł na mały podmiejski ogródek radosny gwar weselnej zabawy. W drzwiach, wychodzących na ogródek, stanął Jan Spychała, stary tkacz od „Horaka" otarł chustką spoconą łysinę i odwróciwszy się krzyknął w głąb domu:

— Matka, poproś no starego Kulika, niech wyjdzie trochę ze mną do ogródka... Gorąco w mieszkaniu, że wytrzymać nie można! A wynieś nam trochę później zimnego piwa!

Zapadał spokojny, ciepły wieczór. Z mieszkania dobiegały śmiechy i dźwięki skocznych, ludowych piosenek i modnych tang.

Spychała usiadł na ławeczce i odsapnął z ulgą. Po chwili ukazał się na ścieżce stary sąsiad i kolega z fabryki — Józef Kulik.

— Czy to ładnie, stary, że ojciec pana młodego ucieka z wesela i wyciąga za sobą ojca panny młodej? — roześmiał się, siadając koło Spychały.

— A, niech się tam młodzi sami pobawią, a nam nic nie zaszkodzi, jak odpoczniemy trochę i wypijemy piwka!

Po chwili nadeszła Spychałowa z dwoma kuflami piwa, którego zaraz napili się ze smakiem. Roboty było przy weselnej uczcie co niemiara, więc kobieta znów zostawiła ich samych.

— No, jak myślisz, stary, dobrze będzie naszym dzieciom ze sobą? — spytał Kulik.

— A co nie ma być dobrze. Ja mojego Tadka dobrze i ostro wychowywałem; więc pracować lubi; wódki nie pije i swoją ambicję ma. A Zosia to prawdziwy skarb — odparł z przekonaniem Spychała.

— Eee, jaki tam skarb — odrzekł zadowolony z uznania dla swej córki Kulik.

— A skarb, skarb — powtórzył Spychała. Uścisnęli sobie ręce. Napili się piwa, posiedzieli chwilę w milczeniu, aż wreszcie odezwał się znów Spychała z jakąś powagą w głosie:

— Widzisz, oni mają jeszcze jeden skarb, którego myśmy nie mieli.. Opowiem ci, jak to ludzie z naszego podwórka szukali przed wojną ...skarbu. I to nie jakieś głuptasy i pędziwiatry, ale dorośli ludzie, dobrzy fachowcy i robotnicy. A było to tak... Pamiętam... Rok 1932.

Już 3 lata byłem bez pracy, a ze mną jeszcze kilkunastu chłopa z naszej kamienicy. Zapomogi dawno się skończyły, znikąd grosza, ni co w garnek włożyć. Mężczyźni włóczyli się z kąta w kąt, „szlifowali bruki", jak to się wtedy mówiło a kobiety rozpaczały i kłóciły się ze sobą.

Tylko dzieciarnia na podwórku bawiła się beztrosko ale my starsi ze zgrozą i żalem przyglądaliśmy się na ich coraz bardziej chude nóżki, blade gęby i łachmany na grzbiecie.

Wtedy ktoś przeczytał w jakiejś gazecie, że pod Laskiem w 1863 roku polscy powstańcy, uchodząc przed Rosjanami, zakopali wielki skarb-kasę pułkową ze złotymi monetami. Przyszła nam z tego wszystkiego szalona myśl do głowy, czyby tak nie spróbować szczęścia i nie poszukać skarbu. I tak nie mieliśmy nic do roboty, prócz gry w karty i „szlifowania bruków". Zebrało się 11 mężczyzn na ochotnika, powyciągaliśmy z komórek szpadle i kilofy i wybraliśmy się na poszukiwania.

Tak, jak wszyscy byli dotychczas smutni, tak nagle się ożywili i byli pewni, że w naszym ciężkim życiu nastąpi zmiana na lepsze. Tylko iść i wykopać skarb. Kobiety marzyły o spłaceniu długu w sklepie, o zapłaceniu zaległego komornego, o dobrym jedzeniu i ubraniach, a mężczyźni o dobrych papierosach, o końcu zmartwień i braków...

Spychała zamilkł na kilka chwil.

— No, jak było dalej? — przerwał ciszę zaciekawiony Kulik.

No i... wróciliśmy po ośmiu dniach... bez skarbu — zmęczeni, brudni i głodni, przeklinając nasz los. Nasze żony płakały razem z nami. Nikt się z nas nie śmiał. Nic się potem nie zmieniło, tylko wytrzymać było trudniej.

A fabryki stały, stały i stały...

To ci chciałem opowiedzieć, stary przyjacielu.

Zapadło milczenie.

— Aha, zdaje mi się, że chciałeś przez to powiedzieć taką rzecz: Pewność, że jutro nie zostanie się bezrobotnym — *to* jest prawdziwy skarb?

— Tak myślę! Tego skarbu nie potrzeba szukać w polu! I tak jest dzisiaj, gdy nie zawsze jest jeszcze łatwo...

— I tak będzie za 10 lat, gdy będziemy jako dziadki kołysać nasze wnuki — dokończył Kulik.

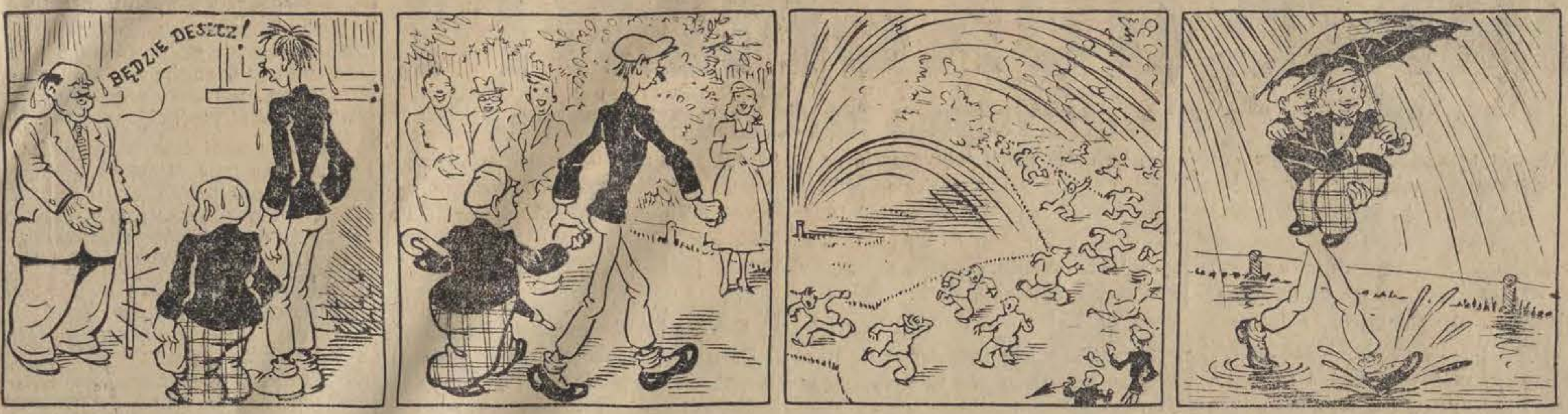
Dźwignęli się z ław, w tym samym momencie, gdy między drzewami zabieliła się sukienka Zośki i rozległ się tupot nóg goniącego ją ze śmiechem Janka.

Starzy mrugnęli na siebie porozumiewawczo.

— Oj, młodzi, młodzi...

T. B.

PRZYGODY WICKA i WACKA



SZABERSKI: — Na honor! Zawierzcie memu doświadczeniu! Najlepszy barometr to moja noga! Będzie lalo jak z cebra!...
WICEK: — Czy to murowane?

WACEK: — Może nie warto wariatów strugać? Przecie pogoda!
WICEK: — Warto czy nie warto, a ostrożność to nie feler! Szabruś się przecie nie myli!

PUBLICZNOŚĆ: — Uciekać!.. Pękla rura wodociągu! Potop!...
WACEK: — Droga odcięta!..
WICEK: — Ale nie dla nas! Mamy kalosze i parasol!

WICEK: — No i czy nie trafnie pan Szabruś wywróżył, że będzie lalo jak z cebra?
WACEK: — Faktycznie, że ma nogę mądrzejszą od głowy!

„Olimpijski" deszcz

przywędrował do Łodzi

Po raz pierwszy od wielu dni miasto nasze zrosiły nie konewki i węże gumowe łódzkich dozorców, lecz prawdziwy deszcz, który przeszedł wczoraj nad Łodzią.

Poprzedniego dnia deszcze zmoczyły zieloną murawę stadionu olimpijskiego w Wembley. Masy wilgotnego powietrza, zgromadzone nad wyspami Anglii i Irlandii oraz zachodem Europy, podążają w naszym kierunku, niesione słabymi wiatrami zachodnimi.

Łodzianie narzekali bardzo na ostatnie „afrykańskie upały". Wszyscy malkontenci odetchnęli wczoraj po raz pierwszy, a jak pozwalają przypuszczać komunikaty PIHM, odetchną jeszcze przez szereg dni.

Napływające nad nasz kraj wilgotne powietrze morskie oraz spadające od kilku dni barometry wskazują na to, że pogoda ulegnie zmianie, tzn. pogorszy się aż do przelotnych opadów włącznie.

Miejmy jednak nadzieję, że za kilka dni znów się poprawi. Przecież tak dużo jeszcze ludzi chce jechać na urlop...

Ze Studium

Dziennikarsko-Publ cyst.

W sobotę dnia 7-go bm. odbędzie się o godzinie 16 w lokalu Związku Dziennikarzy RP przy ul. Piotrkowskiej 133 zebranie Zarządu Koła Studium Dziennikarsko-Publicystycznego w Łodzi. Obecność obowiązkowa.

Prez. Stawiński

interweniuje w sprawie smoły

Niezbyt wiele czasu zostało do końca sezonu, w którym wszystkie dziurawe dachy łódzkie powinny być naprawione. Wiąże się to z cennym obecnie produktem — smołą, której ilość, jaką rozporządza Łódź, jest niedostateczna.

Prezydent miasta — Eugeniusz Stawiński wyjeżdża w tej sprawie do Warszawy, by uzyskać przydział niezbędnej ilości smoły, potrzebnej do naprawienia dachów. (mi.)

Młodzież pracująca

całego świata w Warszawie

W Warszawie odbędzie się w dniach od 8 do 18 sierpnia Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej, na którą zjedzie około 600 delegatów z całego świata. Celem konferencji, która odbywać się będzie pod hasłem „Młodzieży, łącz się w walce o pokój i lepszą przyszłość!", będzie omówienie szeregu zagadnień, związanych z interesami młodzieży pracującej.

Po konferencji przedstawiciele zagraniczni udadzą się w kilkudniową podróż po Polsce i m. in. przybędą do Łodzi.

Warzywa i owoce

po niskich cenach dla stołówek i świata pracy

Przed kilkoma dniami wydano zarządzenie, wmyśl którego hurtowy handel warzywami i owocami na Zielonym Rynku został wzbroniony. Pomimo to, **znalazło się kilkunastu handlarzy, którzy nie zastosowali się do tego zarządzenia.**

Dnia 27 lipca wyruszyły na Zielony Rynek brygady kontrolne Ochrony Skarbowej, które przy współudziale członków OKZZ i funkcjonariuszów Milicji przeprowadziły **lustrację targowiska.** W wyniku spisano handlarzom protokóły i usunięto ich z placu.

Wiadome jest, że handlarze ci byli dostawcami warzyw wielu zakładów pracy, które zaopatrywały się na Zielonym Rynku w produkty dla swych stołówek. Handlarze **nie chcieli więc zrezygnować ze stałych odbiorców,** których by z pewnością utracili w wypadku przeniesienia się na wyznaczone dla handlu hurtowego targowiska. Drugą, niemniej ważną rzeczą jest to, że **na Zielonym Rynku mogli pobierać nieco wyższe ceny.** Nikt ich przecież nie kontrolował.

OKZZ postanowiła więc wpłynąć na to, **by wydziały aprowizacji poszczególnych** zakładów pracy zaopatrywały się w warzywa i owoce **tylko u sektora spółdzielczego i państwowego.** Ma to na celu **wyrugowanie możliwości przepłacania tych produktów.** Starania OKZZ szły również w tym kierunku, żeby spółdzielnie trudniące się handlem warzywami i owocami, **oddawały je dla stołówek za jak najniższą cenę.**

Porozumiano się więc z Centralą Gospodarczą Spółdzielni Ogrodniczych i Łódzką Spółdzielnią Ogrodniczą, które dysponują wielkimi terenami, przeznaczonymi pod uprawę. Rozmowy dały pomyślny rezultat.

W chwili obecnej **obydwie Spółdzielnie posiadają znaczne ilości warzyw i owoców, które są gotowe oddać zakładom pracy po najniższej cenie.** Powinno to więc zwrócić uwagę tych kierowników wydziałów aprowizacji w poszczególnych instytucjach, którzy korzystali dotychczas ze źródeł prywatnych.

Starania OKZZ nie idą tylko w kierunku taniego zaopatrywania stołówek zakładów przemysłowych i instytucji. Pomyślano również o **zaopatrywaniu indywidualnym pracowników.**

Wiadomo przecież, że świat pracy, kupując warzywa i owoce u detalistów prywatnych, musi opłacać ich marżę zarobkową. Ze względu na niekiedy dość wygórowane ceny, nie każdy może sobie na to pozwolić.

Ale i w tym wypadku znalazło się wyjście. **Spółdzielnie będą zaopatrywały świat pracy w owoce i warzywa na zbiorowe zamówienia rad zakładowych głównych firm.** Obecnie np. Ł. Sp. Ogr. dysponuje **jabłkami-papierówkami** w cenie **50 złotych za kilogram.** Po równie niskiej cenie są do nabycia **ogórki** itp. W przyszłym tygodniu natomiast będzie można rozprowadzić **znaczne ilości pomidorów.**

Rady zakładowe powinny się więc tym zainteresować i wydać odpowiednie zarządzenia kierownikom stołówek fabrycznych. (kl)

Łódz urządza muzeum

w dawnym obozie śmierci w Radogoszczu

Miejska Rada Narodowa przyznała, jako pierwszą pomoc materialną dla Komitetu Opieki nad Więźniem w Radogoszczu, 2 i pół miliona złotych na urządzenie w dawnym miejscu kaźni **Muzeum Martyrologii.** Już w najbliższych dniach rozpisany zostanie przetarg ograniczony na prace konserwacyjne zgliszcz obozu, z zachowaniem jego charakterystycznych fragmentów.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 4 września, po czym, **przystąpi się do prac nad urządzeniem Muzeum, które będą zakończone jeszcze w tym roku.**

Znajdujący się w tyle budynek, który służył poprzednio na kwatery dla straży więziennej, zostanie przynajmniej częściowo odbudowany. Znajdzie w nim **pomieszczenie kustosz i dozorca Muzeum.**

W fabryce, gdzie przebywali więźniowie, znajduje się kilka dobrze zachowanych sal. **W salach tych oraz w dawnej komorze gazowej, będzie się gromadzić pamiątki, które pozostały po tym obozie śmierci.** Na miejscu honorowym ustawiona będzie **urna z prochami więźniów, spalonych podczas pamiętnej nocy styczniowej, a obok niej, nadesłane drogą wymiany, urny z prochami z innych obozów.**

Celem umożliwienia zebrania jak największej ilości pamiątek z obozu w Radogoszczu, Komitet zwraca się z apelem do wszystkich byłych więźniów radogoskich z lat 1939 — 1945 o składanie wszelkich posiadanych dokumentów, pochodzących z obozu.

Projektuje się również sporządzenie dokładnej listy wszystkich więzionych w Radogoszczu osób. W tym też celu byli więźniowie proszeni są o podanie względnie nadesłanie pocztą swych nazwisk, i adresów.

Dla upamiętnienia czwartej rocznicy spalenia Radogoszcza i uczczenia pamięci pomordowanych ofiar hitleryzmu, odbędzie się styczniu przyszłego roku zjazd byłych więźniów obozu. (sk)

Świnie zgubiły Świnogę

za kawalerską jazdę posiedzi 6 tygodni w areszcie

Stanisław Świnoga, zamieszkały przy ulicy Wojska Polskiego 5, dnia 26-go lipca **prowadził przez Piotrkowską ogromny samochód ciężarowy.**

Ochotę do kawalerskiej jazdy pogłębiało **kilka „głębszych ", wypitych jeszcze w knajpie w Łęczycy.** Świnoga na okazję długo nie czekał. Jadąc od strony Placu Wolności, **zauważył kilkadziesiąt metrów przed sobą dorożkę.**

— Dlaczego miałbym jej nie potrącić? — pomyślał sobie Świnoga. Pomyślał i zrobił. A zrobił to tak dokładnie, że **dorożka, trącona potężnie przodem samochodu, prawie zupełnie się rozleciała.** Świnoga obejrzał się tylko, by sprawdzić skuteczność tego uderzenia i **popędził jak błyskawica przed siebie** Nikt nawet nie zdołał zauważyć numeru samochodu.

Być może udałaby się ta sztuczka, gdyby nie ładunek, który znajdował się na samochodzie. **Świnogę zgubiły... świnie,** które zauważył na samochodzie jeden z przechodniów. Schwytanie winowajcy nie było już dla milicjanta specjalną trudnością, bo jeśli o tej porze samochód wiózł świnie, to z pewnością podążał do rzeźni. Tam też zaczęto szukać Świnogę. I znaleziono.

Na rozprawie w Sądzie Starościńskim Świnoga tłumaczył się, że wprawdzie w Łęczycy wypił z kolegami „strzemiennego literek", ale ostry pęd powietrza zrobił swoje i do Łodzi przyjechał już zupełnie trzeźwy. A potrącenie dorożki? — cóż zrobić, **„zdarza się".** Sędzia był jednak zdania, że to **nie powinno „się zdarzać" i** skazał go na **6 tygodni bezwzględnego aresztu.** (k-w)

JAKIE DOKUMENTY

potrzebne są dla otrzymania kart zaopatrzenia?

W celu uporządkowania spraw dotyczących otrzymywania kart zaopatrzenia dla osób, które nie pobierają ich poprzez zakłady pracy, jak: uczniowie, inwalidzi itp. już przy odbiorze tych kart na miesiąc wrzesień wymagane są aktualne zaświadczenia stwierdzające, że dana osoba należy do tej grupy ludzi, którym przysługuje prawo korzystania z kart żywnościowych.

Zaświadczenia te wydawane są dla następujących kategorii:

Ucząca się młodzież, — winna przedstawić dokument podpisany przez władze szkolne stwierdzający, że dana osoba jest uczniem.

Inwalidzi wojenni i wojskowi muszą złożyć odpis dowodu, uprawniającego ich do pobierania renty inwalidzkiej, oraz zaświadczenie urzędu skarbowego, że nie posiadają żadnych innych dochodów stałych prócz tejże renty.

Ociemniali, którzy przebywają poza zakładami zamkniętymi wraz z ich przewodnikami, winni posiadać zaświadczenie Związku Ociemniałych lub dokument wydany przez właściwe Starostwo Grodzkie.

Wdowy oraz sieroty (do lat 16) po zmarłych więźniach politycznych, po poległych w walce o wyzwolenie Polski lub po powstańcach Śląskich, składają zaświadczenie Związku b. Więźniów Politycznych, względnie Związku Uczestników Walk o Niepodległość Polski lub Związku Weteranów Powstań Śląskich.

Poza tym winni zaopatrzyć się w **zaświadczenia władz skarbowych,** stwierdzające, że nie posiadają innych źródeł dochodu z przesiębiorstw handlowych lub przemysłowych wraz z dokumentem stwierdzającym, że pozostają bez pracy.

Kobiety samotne, mające na utrzymaniu dzieci do lat 16 oraz dzieci tych kobiet wiekiem nieprzekraczające lat 16 przedstawiają świadectwa ubóstwa, względnie zaświadczenie właściwych władz o niemożności skierowania do pracy lub o niezdolności do pracy. Zaświadczenia powyższe potwierdzone być muszą przez właściwe Starostwa Grodzkie.

Osoby w wieku ponad 60 lat składają tylko skrócony akt urodzenia, **osoby samotne zaś, stale niezdolne do pracy zarobkowej** muszą przedłożyć zaświadczenie lekarza urzędowego (lekarz grodzki lub Ubezpieczalni Społecznej) oraz świadectwo ubóstwa.

Wszystkie osoby zainteresowane, które nie złożą wymagach zaświadczeń **nie otrzymają kart żywnościowych na miesiąc wrzesień.** (j)

3-letnie dziecko

spadło z drugiego piętra

W domu przy ulicy Zachodniej 40 bawił się w mieszkaniu swych rodziców na drugim piętrze 3-letni Krzysztof Kowalczyk. Chłopiec, przypuszczalnie z braku należytego dozoru, wszedł na parapet otwartego okna.

W pewnym momencie dziecko przechyliło się zbytnio i wypadło przez okno na ulicę. Zawezwany do wypadku lekarz Pogotowia Miejskiego stwierdził złamanie przedramienia lewego, uszkodzenie stawu łokciowego prawego oraz rozcięcie warg górnej i dolnej.

Dziecko przewieziono karetką pogotowia do szpitalika Anny Marii. (bf)

Sędzia oskarżony

o odstępstwo od narodowości polskiej

Marian Bartenbach był przed wojną **sędzią grodzkim w Bełchatowie.** Pochodził z zamożnej rodziny rzeźniczej.

Z chwilą wybuchu wojny i wkroczenia okupanta **zabiegał u władz niemieckich o przeniesienie go do prokuratury sądu niemieckiego na stanowisko tłumacza.** Prośbie jego stało się zadość.

Działo się to w tym czasie, gdy **wszystkich sędziów Sądu Okręgowego w Piotrkowie, do którego należał i Bełchatów, — zaaresztowano i wywieziono.**

W początkach 1940 r. Bartenbach wraz z żoną **podpisał volkslistę, a jednocześnie wszczął starania o zamianowanie go adwokatem przy niemieckim Sądzie Specjalnym — do obrony Niemców.** W złożonym przez siebie podaniu podkreślił, że sam jest Niemcem. Polskim adwokatom **nie wolno było wtedy bronić Niemców.**

Te zabiegi Bartenbacha nie odniosły skutku. Wkrótce potem zwolniony też zo stał ze stanowiska tłumacza.

W sukurs mu przyszli jego czterej bracia, którzy również zdążyli podpisać volkslisty i posiadali sklep masarski. **Kierownikiem tej masarni został eks-sędzia Bartenbach.**

Po wkroczeniu Armii Czerwonej Bartenbach **zbiegł na Ziemie Odzyskane i tam objął posadę... magazyniera w majątku państwowym.**

Tak brzmi w streszczeniu akt oskarżenia.

Prokuratura przypadkowo dowiedziała się o miejscu jego pobytu i **nakazała jego zaaresztowanie.**

W drugiej połowie września **Bartenbach stanie przed Sądem w Piotrkowie, gdzie odpowiadać będzie za odstępstwo od narodowości polskiej.**

Zapowiedziany proces budzi zrozumiałe zainteresowanie. (mp).

„Ostatni Etap"

uzyskał pierwszą nagrodę

Na wielkim międzynarodowym festiwalu filmowym, który odbył się w ostatnich dniach lipca w Mariańskich Łaźniach **film polskiej produkcji „Ostatni Etap" uzyskał pierwszą nagrodę.**

Sukces naszej kinematografii jest tym większy, że poza Polską w festiwalu wzięły udział następujące kraje: Związek Radziecki, W. Brytania, Czechosłowacja, Bułgaria, Francja, Holandia, Węgry, Izrael, Dania, Włochy, Meksyk i Rumunia.

Jednocześnie z odbywającym się festiwalem filmowym obradował w Mariańskich Łaźniach pierwszy Kongres Unii Światowej Filmu Dokumentarnego. Po pięciodniowych obradach postanowiono, że **przyszłą siedzibą Unii będzie Warszawa, co jest niewątpliwie dowodem uznania międzynarodowej kinematografii światowej dla polskich filmów dokumentarnych.**

Jest to poza tym pierwszy wypadek, aby międzynarodowa organizacja filmowa posiadała swą siedzibę nie w Paryżu czy Londynie, które do tej pory miały wyłącznie ten przywilej. (o)



223)

Niemiecki oficer i polski konspirator spojrzawszy sobie w oczy, uśmiechnęli się do siebie, a potem poszli razem ulicą małych domków i wielkich tajemnic.

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY

POLSKIE SERCE

Kiedy Heinz Sobota wrócił do domu, Wieśka wybiegła na jego spotkanie.

— Widziałeś się z Jankiem?

— Tak: ostrzegłem go pięć minut przed dwunastą. Tuż po naszym odejściu nadjechała policja! — opowiedział jej krótko o tym co się stało.

Wieśka w dalszym ciągu jest wzburzona i zdenerwowana.

Zauważył, że ma na sobie deszczowy płaszcz, jaki w przelocie porwał był ze szatni dancing-baru.

— Nie gniewaj się, ale będę musiała iść do Janka, do jego nowego schronienia.

— Teraz w nocy?

— Tak, tak jest! Jeśli się z nim nie skontaktuję, zdarzyć się może straszna rzecz!

— Masz może na myśli jutrzejszy komplet?

— Właśnie! Jeśli nie ostrzeżemy w porę profesorów i kolegów zostaną wszyscy zaaresztowani!

Heinz Sobota spoglądał z uznaniem na tę dziewczynę, która podobnie jak jej brat w najbardziej krytycznym momencie nie zapomina o swoich towarzyszach.

— Nie trap się! — delikatnie pogładził jej rękę — Janek pamięta o tym i zaraz rano zawiadomi kogo potrzeba.

— Czy zdąży?

— Powiedział, że tak! Prosił mnie tylko, żeby w waszym imieniu ostrzegł profesora Bieniarza, który mieszka w zupełnie innej dzielnicy.

— Pójdę więc z tobą!

— Czyś oszalała? Nie wiesz, że w tej chwili szuka cię całe Gestapo łącznie z „Schupo" i „Kripo"? Przesiedzisz tu u mnie najgorszy czas a potem zobaczymy co dalej.

Wieśka Gorkowska nie zastanawia się jednak w tej chwili nad swoim losem ale myśli jej krążą wciąż jeszcze dookoła osoby ukochanego profesora.

— Więc chcesz pójść do niego sam? — pyta gorączkowo.

— Powiedziałem ci przecież. Pójdę o szóstej rano, zdążę więc w porę.

Spojrzał na zegarek.

—Ale teraz czas spać! — zawyrokował.

Dochodziła druga. Pozostało za nimi parę godzin dramatycznych zdarzeń i złych cudowności. Należało rzeczywiście odpocząć, bo nie wiadomo co może przynieść dzień jutrzejszy...

Młody oficer rozglądnął się po pokoju.

Był w każdym calu dżentelmenem. W tej chwili, kiedy Wieśka zdana była na jego łaskę i niełaskę, nawet przez sekundę nie przyszło mu do głowy, że mógłby w jakiś sposób wykorzystać sytuację.

Znał zresztą skromność Wieśki. Rozumiał więc, że właśnie ta chwila, jaka ma nastąpić za sekundę, postawi ją w przykrym położeniu.

Bardzo krótko, głosem nie znoszącym sprzeciwu, doszedł do sedna sprawy.

— Rozumiem, że obecność moja może cię krępować, a chciałbym, żebyś naprawdę odpoczęła. Ponieważ jednak mamy pokój i kuchnię rozwiązanie jest bardzo proste: ty prześpisz się w pokoju, a ja na polowym łóżku.

— Dlaczego nie może być odwrotnie?

— Po prostu dlatego, że jesteś moim gościem: a teraz dość tych sprzeczek i dalej spać! Nie zapominaj, że muszę wstać o szóstej!

— A nie zaśpisz? — zaniepokoiła się Wieśka.

— O, z całą pewnością zbudzę się na czas: nie zapominaj, że jestem *starym* frontowcem, który umie spać *czujniej* niż zając!

Starał się powiedzieć *to* w tonie żartobliwym, *bo* widział, *że* Wieśka jest dalej zmartwiona i zdeprymowana.

— *Na* dziś *dość* tej gawędy, porozmawiamy jutro *jeszcze*, a teraz, malutka spać! — powtórzył ciepło.

— Dobranoc! Czuj się jak u siebie w domu! — spojrzał *jej* w oczy i pocałował *w rękę*.

Pocałowanie jego było demonstracyjnie krótkie. Heinz chciał przez to dać jej do zrozumienia, że od tej chwili jest ona już tylko kimś, kto znalazłszy się pod jego opieką, nie zawiedzie się na jego rycerskości.

Gorkowska zrozumiała cichą wymowę tego pocałunku i uśmiechnęła się.

— Dziękuję ci za wszystko!... dziękuję ci, Henrysiu! — szepnęła serdecznie.

Znów zamiast „Heinz" nazwała go Henrykiem.

— Tak, jak Henrysiem nazywała go zawsze matka! — przypomniał sobie Sobota rozbierając się potem w kuchni.

Zamajaczyły mu w głowie stare wspomnienia, ale zaraz potem ustąpiły one innym bardziej bliskim i dramatycznym. I myśląc o minionej nocy zapadł wreszcie w sen, pełny niepokojów i niedobrych majaków.

Zbudził się — jak to sobie postanowił — punktualnie o szóstej.

Ziewnął raz jeden i drugi, przeciągając się i porządkując w głowie chaotyczne myśli.

(D. c. n.)

SPORT

ŁOMOWSKI CZWARTY W KULI

Tylko trzech Amerykanów zdystansowało polskiego miotacza — Najlepszy wśród Europejczyków — Znów padają rekordy — Patton pokonał czarnych sprinterów — Amerykańskie rusałki niedoścignione w skokach

Piąty dzień Olimpiady był niemniej ciekawy, niż poprzedni, nazwany „wielkim dniem", który upłynął pod znakiem wspaniałych zwycięstw przedstawicieli mniejszych państw.

Najważniejszymi punktami programu były odbywające się w dalszym ciągu konkurencje żeńskie w skokach do wody, oraz finały w biegu na 200 mtr. i rzut kulą na głównym stadionie w Wembley.

W tej ostatniej konkurencji startowali dwaj zawodnicy polscy ŁOMOWSKI i GIERUTTO.

SKOKI AKROBATEK

W skokach do wody triumfowały pływaczki Stanów Zjednoczonych, popisując się specjalnie skomplikowanymi ewolucjami. Takie popisy o dużym współczynniku, wykonywane po mistrzowsku uzyskiwały bardzo wysokie noty, niekiedy nawet ponad 100 punktów.

Zaciętą walkę o pierwsze miejsce stoczyły Brus i Olsen. Ostatecznie konkurs skoków dowolnych wygrała BRUS, zdobywając medal złoty. Przewaga jej nad OLSEN była minimalna, bo zaledwie 0,5 punkta. Medal brązowy przypadł ELSENER. A więc znów trzy pierwsze miejsca zdobyły Amerykanki, które były nie do pokonania. Najlepszą z przedstawicielek kontynentu europejskiego okazała się PELICAN (Francja) na czwartym miejscu, a na piątym GRAUER (Austria).

A TERAZ KULA

W rzucie kulą do finału zakwalifikowało się 12 zawodników, osiągając wymagane minimum. ŁOMOWSKI ubrany grubo w dwa swetry machnął bez większego wysiłku 14,70 m., ale niemniej lekko rzucił FUCHS (USA) o cały metr dalej. GIERUTTO też znalazł się w finale, miał bowiem rzut na 14.45 mtr., ale nie poszło mu to jednak tak łatwo, jak Łomowskiemu.

W finale znów ta sama historia — trzy pierwsze miejsca zajęli miotacze amerykańscy. Złoty medal przypadł THOMPSONOWI, który jedyny przekroczył granicę 17-tu metrów. Jego wynik 17,12 m. Drugie miejsce zajął DIANEY — 16,68, a trzecie FUCHS — 16,42.

BRAWO, ŁOMOWSKI!!!

ŁOMOWSKI SPISAŁ SIĘ WSPANIALE, gdyż zajął czwarte miejsce. Ustępując jedynie trzem miotaczom amerykańskim dowiódł, że jest najlepszy w Europie. Wynik Łomowskiego 15.43 m. Dopiero za Łomowskim, bo na piątym miejscu znalazł się ARVIDSON (Szwecja) 15,34, a na szóstym LEHTILA (Finlandia) 14,42. Drugi nasz miotacz, GIERUTTO znalazł się w drugiej szóstce. W finale Gierutto miał nieco słabszy rzut, niż w eliminacji, bo tylko 14,37 mtr.

ZNÓW CZARNI — BIALI

Bardzo ciekawy był finał biegu na 200 mtr. W tej konkurencji znów doszło do zażartej walki pomiędzy sprinterami czarnej i przedstawicielami białej rasy. Jeśli na 100 mtr. Dillard okazał się najszybszym na „setkę", to tym razem czarni sprinterzy musieli skapitulować przed Pattonem.

PATTON TRIUMFUJE

Na ostatnich metrach PATTON wysunął się na czoło i pierwszy przerwał taśmę w czasie 21,2 sek. Kolorowi przeciwnicy JUELEN, LA BEACH, MAC KENLEY — przybyli na metę w tej kolejności za nim. W biegu tym Corquodele (Anglia) nie odegrał spodziewanej roli. Jest on zbyt ciężki i przez to na ostatnich metrach nie wytrzymał tempa, sprawiając zawód swym rodakom, którzy oczekiwali od niego czegoś więcej. Zwycięstwo Pattona było tak minimalne, że znów sędziowie musieli sprawdzać kolejność przy pomocy fotokomórki.

W chodzie na 10 klm. najlepsze wyniki uzyskali wczoraj Michelson (Szwecja) 45,03 i Morris (Anglia) 46,26. Wyniki te są lepsze od rekordu olimpijskiego, ustanowionego na Olimpiadzie w Sztokholmie w 1912 r. Obaj rozumie się zakwalifikowali się do finału, który odbędzie się 7 bm.

ZNÓW PŁYWANIE

W wyścigu pań na 100 mtr. stylem grzbietowym zwycięstwo odniosła Karin hall w czasie 1:15,6, bijąc dotychczasowy rekord olimpijski, który wynosił 1:16,6.

PADAJĄ REKORDY

W sztafecie na 800 mtr. padł nowy rekord światowy, ustanowiony przez drużynę USA, z czasem 8,46. Drugie miejsce zajęła sztafeta Węgier w czasie 8,48,2, również lepszym od rekordu światowego o 2,4 sek.

W 400 mtr. st. dowolnym panów odbyły się dwa półfinały. W pierwszym zwyciężył Mac Lane (USA) 4,49,5 przed Marshall (Australia) 4.50. W drugim półfinale pierwsze miejsce zajął Kadas (Węgry) 4.47,8 przed Smithem (USA) 4.48,4. Dziś finał.

NIEPOKONANA BLANKERS

Drugi złoty medal olimpijski zdobyła BLANKERS (Holandia) w biegu na 80 mtr. przez płotki. Uzyskała ona czas 11,3 sek. równy rekordowi światowemu, należącemu do niej. Oberbreyer (Austria) uzyskała 11,4 sek.

W TRÓJSKOKU SŁABIEJ

W trójskoku osiągnięto stosunkowo słabe wyniki. I tak zwycięzca Aman (Szwecja) uzyskał wynik 15.40, gorszy od rekordu olimpijskiego, ustanowionego w Berlinie o 60 centymetrów. Drugi Every (Australia) 15,36, 3) Caspel (Turcja) 15,21 i 4) Larsen (Dania) 14,83 m.

W piłce wodnej odbył się mecz HISZPANIA — FRANCJA. Zwciężyła drużyna Francji w stosunku 11:1.

Trener Grzesik chwali

Dobrze spisują się lekkoatleci w Londynie

Trener Grzesik jest bardzo zadowolony z dotychczasowych wyników uzyskanych przez naszych lekkoatletów na Olimpiadzie. W udzielonym wywiadzie, podkreśla, że przecież Gierutto i Adamczyk startowali raczej dla treningu przed ich właściwymi konkurencjami, dziesięciobojem. Wynik osiągnięty przez Gierutto w kuli 14,37 jest, jak dla dziesięcioboisty bardzo dobry, tym bardziej jeśli się zważy, że Gierutto uzyskał go w pierwszym rzucie. A to bardzo ważne, bowiem w 10-cioboju są tylko trzy kolejki rzutów.

Natomiast Łomowski spisał się — zdaniem trenera Grzesika — doskonale. Wprawdzie na treningach uzyskiwał dużo lepsze rezultaty, bo 16,15 mtr., a dwa razy po 16,05 (lepsze od rekordu Polski), ale gdyby w finale udało mu się osiągnąć taką odległość tężby nie uzyskał lepszego miejsca. Na to, żeby pobić Fuchsa, trzeba było rzucić przynajmniej 16,50 mtr.

Dziesięciobój będzie bardzo licznie i silnie obsadzony. Tak licznych zgłoszeń na Olimpiadach jeszcze nie było. Tym niemniej trener Grzesik jest dobrej myśli, bowiem Gierutto i Kuźmicki nie wykazują spadku formy, a Adamczyk trzyma się dobrze i może sprawić bardzo miłą niespodziankę.

W 10-cioboju weźmie udział 36 zawodników.

Oczekujemy z zainteresowaniem na start Nowakowej, która na treningach osiąga wyniki w granicach swych możliwości. Ale — mówi trener Grzesik — zawodniczek, które skaczą po 5,50 widziałem w Londynie kilkanaście. Tutaj o miejscach będą decydowały po prostu centymetry.

Dodać należy, że w skoku w dal tylko czterech czarnych skoczków okazało się lepszymi od Adamczyka, bo też skok 7,03 jest jak dla 10-cioboisty bardzo dobry. Wierzę — mówi trener Grzesik, — że właśnie w skokach Adamczyk zbierze dużo punktów.

Kolekcjoner flag

Spadkobiercy zwrócą skradzone sztandary olimpijskie

W zamieszaniu, jakie wytworzyło się w związku z przeniesieniem egzotycznych sportowców z obozu w Richmond na przedmieścia Londynu ,ani się obejrzano, jak zniknęło 5 flag olimpijskich. Podejrzenie padło na „wysiedlonych", dopatrując się z ich strony pewnej zemsty.

Tymczasem okazało się, że zgoła ktoś inny jest kolekcjonerem sztandarów olimpijskich, ktoś, kogo nie sposób ustalić.

Do Komitetu Organizacyjnego wpłynął list podpisany tajemniczo „Mr. X", w którym autor przyznaje się do kradzieży pięciu flag olimpijskich i, co ciekawsze, nadmienia, że marzeniem jego życia jest posiadanie wielkiej flagi olimpijskiej. Tajemniczy „Mr. X" twierdzi dalej, że porwane flagi przechowuje pieczołowicie u siebie w domu, a zbieranie ich jest jego namiętnością. Zapewnia on dalej, że po jego śmierci flagi te będą bezwzględnie zwrócone przez spadkobierców.

Komitet zwrócił się do Scotland Yardu z prośbą o wykrycie sprawcy kradzieży, ale szukanie go jest równoznaczne z szukaniem igły w stogu siana. Na razie więc wzmocniono środki ostrożności przy wielkiej fladze olimpijskiej. Już w dniu otwarcia Igrzysk policja zwróciła uwagę, że linka do podnoszenia flagi zwisała tak nisko, że każdy z łatwością mógł flagę ściągnąć.

Wielka flaga olimpijska, która powiewa na głównym maszcie stadionu w Wembley, została ufundowana w 1920 roku przez Belgijski Komitet Olimpijski z okazji Igrzysk w Amsterdamie. Flaga ta jest wykonana z jedwabiu naturalnego, a po zakończeniu działań wojennych odnaleziono ją w Berlinie w jednym z sefów Goeringa. Po zakończeniu Igrzysk przechowywać ją będzie lord-major Londynu, aż do następnej olimpiady w Helsinkach.

Młode pięści mistrzów

Skład przeciwko ČSR jest wyłoniony

POZNAŃ. Finały trzecich powojennych bokserskich mistrzostw Polski juniorów rozegrane zostały w ubiegłą sobotę i niedzielę na wolnym powietrzu na stadionie Warty w Poznaniu.

Walki finałowe rozpoczęły się z wielkim opóźnieniem i toczyły się w godzinach popołudniowych przy wielkim upale (30 st. C.).

Techniczne wyniki walk finałowych przedstawiają się następująco:

waga papierowa: Po ciekawej walce Kuker (Lublin) pokonał nieznacznie na pkt. Lebiedzińskiego (Gdańsk).

waga musza: Liedtke (Poznań) pewnie wygrał na pkt. z Kołodyńskim (Lublin).

waga kogucia: W chaotycznej walce Borkowski (W-wa) zwyciężył na pkt. Sojkę (Kraków).

waga piórkowa: Kudlacik (Gdańsk) zdołał niespodziewanie pokonać Rudnera (Śląsk) który robi wrażenie przemęczonego i przetrenowanego zawodnika.

waga lekka: Kaźmierczak (Poznań) po ciężkiej przeprawie pokonał na pkt. Łozińskiego (Lublin).

waga półśrednia: Pyszal (Kraków) jeden z najbardziej obiecujących juniorów stoczył walkę finałową z Musiałem (Gdańsk). Wygrał zdecydowanie na pkt. Pyszal, reprezentując się doskonałymi warunkami fizycznymi.

waga średnia: Cebulak (Pomorze) pokonał zdecydowanie Kaczmarka (Poznań) którego gong w III starciu uratował przed k. o

w wadze półciężkiej: Gnat (Pomorze) wygrał przez k.o. w 3 rundzie z Oziembłą (Lublin).

w wadze ciężkiej: Misiewicz (G) znokautował w 5 s. Jarnesa (Wrocław)

Nie ma, jak Turcy

Cztery złote medale w zapasach

Dwudniowy turniej zapaśniczy został wczoraj zakończony. W walkach wolnych bezkonkurencyjni okazali się Turcy, którzy zdobyli 4, a więc połowę złotych medali olimpijskich. W poszczególnych kategoriach tytuły mistrzów olimpijskich zdobyli:

W wadze muszej: Witala (Finlandia), 2) Bałanisz (Turcja).

W wadze koguciej: 1) Akar (Turcja), 2) Lehman (USA).

W wadze piórkowej: 1) Dylge (Turcja) 2) Fiolin (Szwecja).

W wadze lekkiej: 1) Aik (Turcja) 2) Ramford (Australia).

W wadze półśredniej: 1) Dogan (Turcja), 2) Gallat (Australia).

W wadze średniej: 1) Brand (USA), 2) Kandenir (Szwecja).

W wadze półciężkiej: 1) Wittemberg (USA), 2) Stock (Szwajcaria).

W wadze ciężkiej: 1) Bodisc (Węgry), 2) Antonson (Szwecja).

*

W koszykówce męskiej odbyły się dalsze spotkania, które dały następujące wyniki:

Chile — Filipiny 68:39.
Peru — Szwajcaria 49:19.
Stany Zjednoczone—Argentyna 59:57.
Belgia — Irak 98:20.
Meksyk — Francja 56:42.

Bierzcie przykład

Komitet dowódł, że umie pływać

W ramach Akcji Masowej Nauki Pływania, na basenie Polskiej YMCA w Łodzi w dniu 31,7 48 r. o godzinie 9 poddali się próbie sprawności pływackiej wszyscy członkowie Łódzkiego Wojewódzkiego Komitetu Akcji Masowej Nauki Pływania.

Próby te dały bardzo pomyślny wynik. Należałoby wziąć przykład z propagatorów nauki pływania.

A to pan zna?!

Do gabinetu dyrektora wchodzi młody człowiek.

— Panie dyrektorze... — rozpoczyna, — ja chciałbym... ja prosiłbym...

— Dobrze, będziesz ją miał.

— Kogo, panie dyrektorze?

— No, moją córkę!

— Ależ, panie dyrektorze, ja się tylko chciałem zapytać, czy by mi pan nie pożyczył tysiąca złotych!

— Co takiego?! Ależ człowieku, przecież ja cię prawie wcale nie znam!

*

Rzecz dzieje się w Ameryce, w kraju wolności i równych praw dla wszystkich obywateli, bez względu na wyznanie i rasę. W jednym z miast w stanie Missisipi odbywał się właśnie sąd nad Murzynem.

— Proszę wprowadzić oskarżonego — mówi sędzia.

— To zbyteczne — odpowiada dozorca więzienia. — Niech sędzia ogłosi wyrok, bo oskarżony został już powieszony!...

*

Pan Bąbelek cierpi bardzo z powodu bólu zębów. Przez kilka dni nie zmrużył oka. Wreszcie udał się do dentysty.

— A czy mogę liczyć na jakiś rabat przy długotrwałej kuracji? — pyta ostrożnie.

— Oczywiście — odpowiada dentysta.

— Jaki on będzie?

— Co dziesiąty ząb wyrwę panu bezpłatnie!..

*

Apolinary Kozioł wrócił niedawno z Anglii i opowiada jak tam żyją ludzie.

— To wszystko, co mówią o ich dobrobycie, to bujda... Jedzą o wiele gorzej, niż u nas. Jeszcze w życiu nie widziałem tak chudych ludzi, jak tam....

Pan Szaberski nie może się z tym pogodzić. Długo medytuje, wreszcie mówi:

— To zupełnie naturalne... Przecież Anglik jak chce się trochę najeść, to musi zaraz stracić kilka funtów..

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Ostatnie dni — romantycznej operetki „ROSE-MARIE". W piątek teatr nieczynny, w sobotę premiera operetki „CNOTLIWA ZUZANNA"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z **Ireną Eichlerówną** w roli tytułowej. **Udział biorą:** Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15. tel. 123-02.

LETNI TEATR „OSA" Zachodnia 43 tel 140-09

Dziś o godzinie 19 min. 30 punktualnie komedia muzyczna R. Benackiego pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA". H. Makowska w roli tytułowej.

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94

Dziś i codziennie o godz. 20-ej (koniec przedst. godz. 22-ga) znakomita komedia Ludwika Verneuill'a pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ".

Kasa czynna przez cały dzień, tel. 272-70.

KINA

ADRIA — „W imię życia"
BAŁTYK — „Dragonwyck"
BAJKA — „Rosanna siedmiu księżyców"
GDYNIA — Kino nieczynne. **Na czas remontu program Aktualności przeniesiono** do kina „HEL"
HEL — „Program aktualności kraj. i zagr. nr. 23".
HEL — „Nicolas Nickleby" (dla młodzieży)
MUZA — „Bitwa o szyny"
POLONIA — „W pogoni za mężem"
PRZEDWIOŚNIE — „Postrach mórz".
ROBOTNIK — „800-lecie Moskwy" dodatek sportowy nr 8
ROMA — „Zagubione dni"
REKORD — „Gasnący Płomień"
STYLOWY — „Melodia serc"
ŚWIT — — „Monsieur La Souris".
TĘCZA — „Wakacje"
TATRY — „W pogoni za mężem" (w ogrodzie).
WISŁA — „Moja miła"
WŁÓKNIARZ — „Okoliczności łagodzące".
ZACHĘTA — Kino nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — „Dragonwyck"

Program radiowy na czwartek

ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy, 13.00 Od polonezа do oberka — gra Dzierżanowski 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.30 Ulubione melodie 17.00 Muzyka symfoniczna 20.00 „Apollo z Bellac" — słuchowisko dla młodzieży 21.00 Dziennik wieczorny, 22.00 Dawna muzyka. 22.40 Komunikat z Olimpiady, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych, seksualnych. **Powrócił** Kopernika 6, 3—5 tel. 186-00 8369k

Dr PROCHACKI specjalista skórne weneryczne 12—2; 4—6, Legionów 17. 8340k

Dr. BILIŃSKI choroby serca 11—14 Legionów 3 7901g

Dr LENCZEWSKI, choroby kobiece, akuszeria. powrócił, przyjmuje 3 — 7, Sienkiewicza 51, 8294k

Dr PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, eletrowstrząsy, 3 — 5 Zawadzka 6 8287k

Dr ŚWIĘCIŁO powrócił, choroby kobiece. Próchnika 38. 8153k

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych. akuszerii powrócił — Przyjmuje 2 — 6, Piotrkowska 33. tel. 166-29. 8280k

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórno - weneryczne 1 Maja 3, 8—10, 4—7 7152k

Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece— przeprowadził się na Piotrkowską 14. telefon 257-23 7149-k

Dr BIBERGAL choroby skórno - weneryczne, powrócił 4—6 Piotrkowska 134. 7955k

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI choroby skórno-weneryczne Piotrkowska 157, 3-6 7274k

Dr KOWALSKI Anatol specjalista skórno-weneryczne 2—7. Piotrkowska 175. 7390g

Dr JERZY TETER ginekolog powrócił. — Przyjmuje 4 — 6 Kościuszki 36 (róg Andrzeja). 8382g

Dr ŁOZA specjalista włosy, skórne weneryczne, powrócił, przyjmuje 12—2 5—7. Sienkiewicza 34 8416g

Dentyści

LECZNICA lekarzy specjalistów, gabinet dentystyczny Piotrkowska 3 tel. 216-48 10—19 7154k

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. — Piotrkowska 8. 7151k

Kupno — sprzedaż

SREBRO w każdej postaci kupuje M. Weiner i S-ka, Łódź, Piotrkowska 112, tel. 120-66 7626k

SPRZEDAM całkowite urządzenie na medalki sztancowane, aluminiowe, pregry, sznyty, oraz formy na korpusy Chrystusa, św. Antoniego i kropielniczki Wiadomość Częstochowa, kolonia urzędnicza pod Grabówką F. Cyngier. 8316k

SPRZEDAM maszynę dziewiarską na chodzie Nowogrodzka 33 (Widzew) Ziółkowski. 8380g

SAMOCHÓD trójkołowiec Borgward tylny napęd osobowo transportowy, kryty, stan b. dobry, Sprzedam Wieluń Kaliska 8 Popławski 8386g

SPRZEDAM streptomycynę Malwowa 9. Julianów. 8389g

„SILNIK" marki Chevrolet 6 cylindrowy w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia do Administracji „Express" pod „Silnik" 8392g

SPRZEDAM motocykl DKW. — 200 Piotrkowska 109-8 8397g

NAJTANIEJ kupisz, korzystnie sprzedasz używane meble. Ancerowicz ul. Sienkiewicza 3. 8408g

SPRZEDAM 2 gramy Streptomycyny. Wiadomość „Prasa" Piotrkowska 55. 8418b

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA gosposia do małżeństwa z dzieckiem na wyjazd do Częstochowy. Referencje konieczne. Mielczarskiego 4-7 do godz 17-ej 8381g

NATYCHMIAST potrzebna pomoc domowa wykwalifikowana. Wiadomość, Legionów 25-3 godz 16—18 dr Krzemiński. 8384g

POMOC domowa z referencjami potrzebna zaraz, Kilińskiego 42 m. 6. 8401k

POTRZEBNA pomoc domowa na wyjazd Zachodnia 34-9 8399g

POTRZEBNA pomoc do kuchni na stałe. (paszteciarnia) — Jaracza 14. 8403g

GOSPOSIA potrzebna od zaraz, referencje ul. Próchnika 16a m. 22. 8407g

POTRZEBNA pomoc domowa, referencje pożądane. Więckowskiego 4 m 2 (gorseciarka)) od godz. 10 — 1, 8406g

GUMOWIEC dobry fachowiec w zakresie produkcji galanterii i maczanych wyrobów natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia ul. Południowa 59a 8409g

POTRZEBNA pomoc domowa, Jaracza 15 m. 7 lewa oficyna. 8411g

POTRZEBNA pomoc domowa. Zawadzka 28 m. 11 fr. II p. 8413g

POTRZEBNA pomoc domowa. Południowa 25 podwórze of. m. 10b 8419b

POTRZEBNA pomoc domowa, Gdańska 6-13 8424k

POTRZEBNA pomoc domowa Mostowa 7 m. 3. 8425

MIEJSKIE Zakłady Komunikacyjne w Łodzi poszukują dwóch techników na kalkulacje i planowanie oraz jednego kreślarza Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym Miejskich Zakład. Komunikacyjnych przy ul. Tramwajowej 6. Wynagrodzenie od umowy. Łódź, dnia 3 sierpnia 1948 r. Miejskie, Zakłady Komunikacyjne w Łodzi. 8420

Różne

MOGĘ przystąpić do spółki, kiosk lub budka z wodą sodową ew. inne . Of. „Kiosk" 8400g

PRZYBŁĄKAŁ się wilk. Obornicka 27. Czarnecki. 8383g

PROSZĘ o oddanie dowodu osobistego na nazwisko Adler Wanda, zam. w Łodzi przy ulicy Słowańskiej 18 oraz wszystkich pozostałych papierów i fotografii. 8422b

Nauka

KURSY kroju, szycia, modelowania, przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym przyjmują zapisy na kurs trzymiesięczny i półroczny Radwańska 17, od 9 — 18 7932g

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego młode małżeństwo Of. „Solidni". 8385g

POKOJ kuchnię zamienię na dwa trzy kuchnię. Żromskiego 85-1 od szóstej. 8402g

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, parter na takie samo pierwsze piętro Wiadomość: Wrześnieńska 28. L. Kroczek 8390g

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę RKU. oraz odcinki zameldowania. Krysiak Antoni Myśliwska 29. 8337g

ZGUBIONO legitymację tramwajową niebieską. Steglińska Stefania. Kryzysowa 33 8388g

SKRADZIONO dowód kolejowy. Helena Kowada, Koluszki Poprzeczna 37. 8393g

ZAGUBIONO książeczkę Ubezp. Społecznej. Dworakowski Tadeusz. Daszyńskiego 25. 8395g

ZAGUBIONO legitym. tramwajową, dowód osobisty oraz kartę RKU Dziedzic Edward Nowy Świat 4—6 8398g

ZGUBIONO dowód osobisty merykę urodzenia, umowę dzierżawy, kartę rejestracyjną — RKU leg. Zw. Zaw. Decyzję mieszkaniową kartę odzieżową zwrot wynagrodzę. Stachowicz Józef. Wiązowa 4 8410g

ZAGUBIONO legit. kolejową na ulgowe przejazdy wyd. przez Komendę Pow. w Brzezinach Stopczyk Janiny. Zgierz, Królewska 9. 8404g

SKRADZIONO palcówkę i kartę rejestracyjną *RKU- Łódź powiat* na nazwisko Kozłowski Jan wieś Sąsieczno gm. Nowosolna. 8405g

ZAGUBIONO legit. Zw Zawod. Pracowników Bankowych. Szubko Leokadia. Wólczańska 67 8412g

ZGUBIONO 2 legit. tramwajowe miejskie 1 legitymację na podmiejskie i legit. Zw. Zaw. Adamczyka Franciszka 8414g

ZAGUBIONO legit. tramwajowe, kartę R. K. U. Łódź, oraz świadectwo ślubu Strz. Kaniowskich 51 Cichocki Józef. Zwrot za wynagrodzeniem. 8423g

Zaginął

ZAGINĘŁA suka czarna z białą krawatką rasy gryfon na plaży nr. 1922. Ostrzega się przed kupnem Odprowadzić Gdańska 56-10 8394g

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do publicznej wiadomości, że posiada na sprzedaż następujące opakowania po towarach UNRRA:

beczki żelazne po smalcu	à 180 kg	w cenie zł 1.080.—	za sztukę
beczki dębowe po smalcu	à 180 kg	„ „ 1.728.—	„ „
beczki po śledziach zwykłe	à 200 kg	„ „ 1.200.—	„ „
beczki po mleku sproszk.	à 90 kg	„ „ 120.—	„ „
worki jutowe	à 50 kg	„ „ 50.—	„ „
worki jutowe	à 100 kg	„ „ 100.—	„ „
worki papierowe	à 100 kg	„ „ 40.—	„ „

oraz skrzynki po amunicji, smalcu, konserwach mięsnych. złom drewniany i makulaturę.

Reflektanci, nie tylko przedsiębiorstwa państwowe, lecz również przedsiębiorstwa i osoby prywatne, mogą składać podania do dnia 12 sierpnia rb w Wydziale Aprowizacji przy ul. Legionów 10, pokój nr 227, gdzie również można zasięgnąć bliższych informacji.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1948 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

8421k

Tramwajarze boksują

Dwa razy w tygodniu są treningi

Sekcja Bokserska Klubu Sportowego Tramwajarzy, wznawia treningi po przerwie wakacyjnej.

Pierwszy trening odbył się w ub. wtorek w sali świetlicy pracowników MZK przy ul. Dąbrowskiego nr. 23.

Treningi odbywać się będą dwa razy w tygodniu we wtorki i czwartki od godz. 18-ej, tamże przyjmowane są zapisy chętnych do uprawiania sportu bokserskiego.

Najlepsza trójka

w Olimpijskim biegu na 3 klm.

Jednym z najtrudniejszych i wymagającym największego wysiłku ze strony zawodników jest bieg na 3 klm. z przeszkodami. W tej konkurencji biegacze narażeni są na zdobywanie licznych nieprzewidzianych przeszkód, nie wyłączając nawet mokrej kąpieli.

W biegach eliminacyjnych na Olimpiadzie najlepszy **czas uzyskał** wczoraj Elmsaeter (Szwecja) 9.15; **o 5** sekund gorszy wynik miał Francuz Pujazon, a trzecie miejsce przypadło Sjostrandowi (Szwecja). Trójka ta, wraz z innymi 9-ciu zawodnikami zakwalifikowała się do finału.

Zebranie piłkarzy

zwołuje K S. „Spożywcy" na dzisiaj

Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej Zw. Klubu Sportowego „Spożywcy" powiadamia swych członków, że zebranie odbędzie się w dniu 4 sierpnia 1948 r. o godz. 16-ej, i prosi o punktualne przybycie.

Kargier pokonany

przez nieznanego lublinianina

Na zakończenie obozu wyszkoleniowego PZB dla młodzików odbyły się mistrzostwa Polski juniorów.

W spotkaniach ćwierćfinałowych doszło do kilku ciekawych walk. Zastanawiające, że niemal wszyscy juniorzy, którzy przebywali na obozie z olimpijczykami doznali porażek. Typowany na mistrza Polski Kargier *(Łódź)* przegrał z Kołodyńskim (Lublin), a Franek *(Poznań) przegrał z* Gnatem (Pomorze).

Turyści ŁKS

pierwsi w zjeździe na Mazurach

Trzynastu kolarzy łódzkich (w tym dwie zawodniczki) brali udział w VI Ogólnopolskim kolarskim zjeździe turystycznym na Mazurach do miejscowości Pisz, w dniach 17—22 lipca rb

Drużyna kolarzy-turystów ŁKS zdobyła na tym zjeździe pierwszą nagrodę.

Przepłynął La Manche

Wspaniały wyczyn włoskiego pływaka

Po raz pierwszy w tym roku udało się pływakowi przepłynąć kanał La Manche z Francji do Anglii. Wyczynu tego dokonał 40-letni Włoch Giovanni Gambi, który na przepłynięcie z Au Dresselles w pobliżu przylądka francuskiego Cap Gris Nez do Dover'u zużył 12:36 godz.

Lepszy czas od Gambi'ego uzyskał do tej pory na tej trasie tylko Francuz Michel, który w 1926 r. przepłynął kanał w 11:05 godz.

Najlepsi siatkarze

Eliminacje drużyn ZS Gwardia

Eliminacyjne zawody w siatkówkę męską drużyn ZS Gwardia — Łódź, zostały zakończone. Najlepszym zespołem okazała się drużyna Szkoły Ofic. Pol. Wychowawczej, która zdobyła zaszczytny tytuł mistrza ZS Gwardii łódzkiej.

Drugie miejsce przypadło zespołowi K. B. W. Do dalszych rozgrywek o tytuł mistrza województwa łódzkiego zakwalifikowała się zwycięska drużyna Szkoły Of. Polit. Wychowawczej. Zawody te odbędą się w Sieradzu dn. 15 sierpnia.

GOŚCINNE WYSTEPY KRAKOWSKIEGO „TEATRU POWSZECHNEGO" W ŁODZI.

Dnia 4-go sierpnia w Teatrze Powszechnym przy ulicy 11-go Listopada nr. 21 gościnne występy doskonałego zespołu teatru krakowskiego w arcywesołej sztuce G. Zapolskiej pt. „ŻABUSIA". Na czele zespołu w roli tytułowej **Irena Górska**, znana w Łodzi z występów w **„Uczniu Diabła"**, **„Lekkomyślnej Siostrze"** itd. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej wybitnej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czaru „Żabusia" wywołuje huragany oklasków rozbawionej widowni Obok Górskiej występują znani artyści scen krakowskich i warszawskich: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M Stróżyńska, Z. Truszkowska J. Zarubin. J. Dwornicki, Z. Filuś, Z. Kęstowicz.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ

D-028495

Adres Redakcji i Administracji: Łódź. ul. Piotrkowska 102a Tel.: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.

Prenum. miesięczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź, Żwirki 17. P.K.O. Nr. VII — 1331.